

POSTANOWIENIE

Dnia 7 lipca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk

w sprawie T. W.
skazanego z art. 177 § 2 k.k. i in.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 7 lipca 2017 r.
kasacji obrońców skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.
z dnia 11 października 2016 r., sygn. akt XI Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ł.
z dnia 1 czerwca 2015 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- 2. obciążyć skazanego T. W. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Ł. wyrokiem z dnia 1 czerwca 2015 r., sygn. akt II K (...), uznał T. W. za winnego tego, że „w dniu 13 października 2012 r. w R., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym m-ki Toyota Land Cruiser o nr rej. (...) nie posiadając wymaganego dokumentu stwierdzającego uprawnienie do kierowania pojazdem, nie zachował wymaganej ostrożności polegającej na właściwej obserwacji przedpola jazdy oraz nie upewnił się czy ma dostateczną widoczność i dostateczne miejsce do manewru wyprzedzania, a nadto w czasie manewru wyprzedzania poruszającej się tym samym kierunkiem jazdy, kierującej rowerem M. O., nie

zachował szczególnej ostrożności, a zwłaszcza bezpiecznego odstępu od wyprzedzanego roweru, w wyniku czego uderzył prawą częścią przodu samochodu Toyota w tylne koło roweru nieumyślnie powodując wypadek, w następstwie czego M. O. doznała obrażeń ciała skutkujących jej zgonem w dniu 14 października 2012 r. po przewiezieniu jej do SP ZOZ w Ł., po czym zbiegł z miejsca zdarzenia”, tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., oraz tego, że „w dniu 13 października 2012 roku w R., będąc sprawcą wypadku drogowego, nie udzielił pomocy pokrzywdzonej M. O. znajdującej się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”, tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 162 § 1 k.k.

Za czyn z pkt. I aktu oskarżenia, ze zmodyfikowanym jego w sposób wyżej podany opisem, na podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. została oskarżonemu wymierzona kara 6 lat pozbawienia wolności, natomiast za czyn z pkt. II aktu oskarżenia na podstawie art. 162 § 1 k.k. kara roku pozbawienia wolności. Na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. sąd *meriti* połączył orzeczone jednostkowe kary i wymierzył oskarżonemu T. W. karę 6 lat pozbawienia wolności. Ponadto, na podstawie art. 42 § 3 k.k. wobec oskarżonego orzeczono zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze.

Wyrok powyższy został zaskarżony przez obrońcę oraz oskarżonego w samodzielnie sporządzonej apelacji.

Sąd Okręgowy w Ł. po rozpoznaniu wniesionych środków odwoławczych, wyrokiem z dnia 11 października 2016 r., sygn. XI Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji.

Od tego orzeczenia kasacje wywiedli dwaj obrońcy skazanego, w których podnieśli co do zasady tożsame zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. (lub art. 457 § 3 k.p.k. – tak w kasacji adw. A. D.) poprzez rażąco błędne przyjęcie, że uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Ł. pomimo niezwykle zwięzłego, lakonicznego charakteru, nawet po jego uzupełnieniu, poddawało się kontroli instancyjnej, w szczególności w odniesieniu do kwestii oświetlenia (jego braku) w rowerze, którym poruszała się pokrzywdzona oraz

naruszenie art 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak należytego rozpoznania wszystkich zarzutów i wniosków podniesionych w apelacji obrońcy i osobistej T. W.. Ponadto skarżący zarzucili obrazę art 167 k.p.k., art. 170 k.p.k. i art. 201 k.p.k. przez niezasadne oddalenie przez Sąd Rejonowy w Ł. zgłoszonego w dniu 1 czerwca 2015 r. wniosku dowodowego o wywołanie opinii uzupełniającej biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych (...), oraz podzielenie tego stanowiska przez Sąd Odwoławczy, który swoje przekonanie w powyższym względzie oparł na zeznaniach siostry pokrzywdzonej i protokole oględzin miejsca zdarzenia, które to przekonanie nie obala – zdaniem obrońców – twierdzenia o braku światła w rowerze pokrzywdzonej, a zatem możliwości podjęcia czynności obronnych przez skazanego przed wypadkiem, w kontekście ustalenia, czy także pokrzywdzona swoim zachowaniem przyczyniła się do wystąpienia skutku i naruszyła reguły postępowania adekwatne w danych okolicznościach. Dodatkowo, w kasacji autorstwa adw. A. M. podniesiono zarzut naruszenia dyrektyw sądowego wymiaru kary poprzez obrazę art. 53 k.k. Według tego obrońcy orzeczona wobec T. W. kara „nie została oparta o reguły płynące z treści art. 53 k.k., a więc przy wważeniu okoliczności obciążających i łagodzących, a jedynie sprowadzała się do wymienienia przesłanek z tego artykułu, którymi ma kierować się każdy sąd”.

Skarżący wnieśli o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, alternatywnie o uchylenie wyroków sądów obu instancji zapadłych w sprawie i przekazanie jej do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Ł.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w Ł. wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Rację należy przyznać oskarżycielowi publicznemu co do stanowiska w przedmiocie niezasadności obu wniesionych w sprawie nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Kasacje te Sąd Najwyższy ocenił jako oczywiście bezzasadne, co stosownie do treści art. 535 § 3 k.p.k. uprawniało do ich oddalenia na posiedzeniu.

Jak już wskazano, w obu kasacjach podniesiono tożsame zarzuty, które sprowadzają się do dwóch elementów. Kwestionuje się w nich rzetelność przeprowadzonej przez sąd odwoławczy kontroli instancyjnej poprzez, z jednej

strony, niepełne odniesienie się do wszystkich zarzutów podniesionych w apelacjach (art. 457 § 3 k.p.k.) albo brak rzeczywistego rozpoznania określonych twierdzeń i argumentów przedstawionych w zwyczajnych środkach odwoławczych, czym z kolei Sąd drugiej instancji miałby naruszyć art. 433 § 2 k.p.k. Przypomnieć w związku z tym należy, że skuteczne podniesienie zarzutu rażącej i mającej istotny wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów normujących postępowanie odwoławcze wymaga wykazania przez skarżącego, które z podniesionych w apelacji zarzutów nie zostały, jego zdaniem, rozpoznane w stopniu skutkującym uchybieniem rangi kasacyjnej. Jak trafnie bowiem wskazuje w odpowiedzi prokurator, ewentualnie uchybienia w przeprowadzeniu kontroli apelacyjnej ocenia się w odniesieniu do bezwzględnych podstaw odwoławczych. Ranga tych nieprawidłowości musi być zatem znacząca, a więc co najmniej tak poważna, jak podstawy wydania orzeczenia kasatoryjnego w następstwie ujawnienia okoliczności określonych w art. 439 § 1 k.p.k.

Analiza uzasadnienia wyroku sporządzonego przez Sąd Okręgowy w L. nie daje podstaw do stwierdzenia, że w sprawie tej, tak jak podnoszą obrońcy, sąd odwoławczy błędnie uznał sporządzone uzasadnienie sądu rozpoznawczego (wraz z jego uzupełnieniem) za poddające się kontroli instancyjnej, a dodatkowo samodzielnie naruszył przepisy w zakresie koniecznych elementów uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji, stosownie do tych, które zostały podniesione w zarzutach kasacyjnych. Pisemne motywy wyroku Sądu odwoławczego nie są ani lakoniczne, ani nie pomijają twierdzeń zawartych w apelacjach. Sąd ten wyjaśnił w sposób wyczerpujący i kompleksowy niezasadność zarzutu dotyczącego błędu dowolności (art. 7 k.p.k.), którego – jak to wywiedziono – nie sposób przypisać rozumowaniu Sądu Rejonowego. Trafnie również uznał, że o obrazie zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.), zgodnie z utrwalonym orzecznictwem i poglądami doktryny, można byłoby mówić jedynie wówczas, gdyby sąd *meriti* wskazał na różne nie dające się wykluczyć wersje zdarzenia i nie przyjął w takim układzie dowodowym ustalenia dla oskarżonego korzystniejszego. Stanowisko to należy w pełni podzielić przypominając nadto, że nie ma zastosowania reguła określona w art. 5 § 2 k.p.k., gdy wątpliwości w zakresie przyjętych ustaleń w podnosi strona, nie stały się one natomiast udziałem orzekającego merytorycznie sądu, który

dowody ocenił w zgodzie z dyspozycją art. 7 k.p.k., co miało miejsce w tym wypadku. Przyjęcie odmiennych założeń uniemożliwiłoby dokonanie jakichkolwiek wiążących ustaleń praktycznie w każdej sprawie.

Kluczowe w toku niniejszego postępowania było ustalenie faktyczne związane z materiałem dowodowym odnalezionym w miejscu wypadku i czynnościami Policji. Kwestie te nie umknęły uwadze sądu odwoławczego, zaś dotycząca tej problematyki motywacja jest ze wszech miar przekonująca. Wszakże bezsprzecznie na miejscu zdarzenia odnaleziono światło odbłaskowe, które mogło się znaleźć tam jedynie jako część roweru, na którym poruszała się pokrzywdzona. Sąd odwoławczy zauważa przy tym rażące nieprawidłowości w postępowaniu funkcjonariuszy Policji, którzy na wstępnym etapie postępowania wydali zniszczony rower rodzinie M. O., doprowadzając do utraty tego istotnego przecież dowodu. Słusznie wszelako wywodzi, że nie podważa to samego twierdzenia sądu *meriti* co do oświetlenia dwuśladu pokrzywdzonej. Pozwalało to w konsekwencji uznać również, że sporządzone w niniejszej sprawie opinie (zasadnicza i uzupełniająca) biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. są pełne i nie zawierają sprzeczności, a tym samym nie wystąpiły podstawy do ich uzupełniania w oparciu o przepis art. 201 k.p.k. W opiniach tych, co raz jeszcze należy przypomnieć, jednoznacznie stwierdzono, że kierujący pojazdem T. W. miał obiektywną możliwość uniknięcia zderzenia z kierującą rowerem.

Druga grupa zarzutów kwestionuje samo postępowanie sądu odwoławczego. Jak już wskazano Sąd odwoławczy był w pełni uprawniony do zaakceptowania decyzji sądu *meriti* co do oddalenia wniosku dowodowego o sporządzenie kolejnej opinii, uznając, że opinia z rekonstrukcji wypadków drogowych Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie, którą dysponował sąd *a quo*, wraz z opinią uzupełniającą, jest jasna, pełna i spójna wewnętrznie. W sprawie tej w żadnym wypadku nie uchybiono przepisom z art. 167 k.p.k. i art. 170 k.p.k. lub art. 201 k.p.k. Opinia biegłych była przecież opinią kompleksową, uwzględniającą również aspekt medyczny, a w polu jej widzenia pozostawały też opinie wcześniej wydane przez innych biegłych. Musiała się ona przy tym opierać na dowodach, a nie odnosić do ewentualnych hipotez wysuwanych przez obronę.

Także kontrola rozstrzygnięcia o karze nie ujawniła by sąd odwoławczy naruszył art. 457 § 3 k.p.k., który zresztą w powyższym zakresie nie został w kasacji podniesiony. Wystarczające jest w tym względzie zapoznanie się z pisemnymi motywami wyroku sądu *ad quem* zawartymi na s.13-14. Z kolei samodzielnego uchybienia normie art. 53 k.k. Sąd ten nie mógł się dopuścić, jako że orzeczenia o karze nie korygował. Co więcej, taki zarzut w postępowaniu kasacyjnym, co wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, jest zarzutem wręcz niedopuszczalnym, bowiem oceny sądu w tym przedmiocie mogą być kwestionowane wyłącznie w ramach zarzutu rażącej niewspółmierności kary, który to zarzut nie mieści się w podstawach kasacyjnych kreślonych w art. 523 § 1 k.p.k.

Podsumowując, autorzy we wniesionych kasacjach w sposób bezpośredni dążą do ponowienia zwyczajnej kontroli odwoławczej, co musi być uznane za zabieg całkowicie chybiony. Postępowanie kasacyjne nie polega na powtarzaniu analizy zarzutów, których przedmiotem czyni się, po raz kolejny, orzeczenie sądu pierwszej instancji, a do tego sprowadzają się *de facto* kasacje wywiedzione w niniejszej sprawie.

Uwzględniając powyższe, przy braku stwierdzenia okoliczności, które obligowałyby Sąd Najwyższy do orzekania w szerszym zakresie (stosownie do art. 536 k.p.k.), postanowiono jak w części dyspozytywnej.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania kasacyjnego znajduje podstawę w treści art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

r.g.